Ner 231. ROK 1839. WTOREK 8 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk: St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Dyonizego Arcopa.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Domogosł.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	6	27 ; 7''', 991	+ 12°, 6	5''', 47	Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
	2	7, 778	+ 15, 0	5, 58	,, ,,	,,	
	10	7, 682	+ 12, 8	5, 59	Pn Wschodni słaby	Mgła	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 4 Października.* —

Warszawa otrzymała radosną wiadomość, że w następującym tygodniu uszczęśliwi ją swą obecnością J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, i raczy przez kilka dni zabawić.

— *Paryż 23 Września.* —

Moniteur Parisien zawiera co następuje »W dniu 21 z rana znowu miały miejsce zbiegowiska tłumów w Lille; nie popełniono jednakże żadnego gwałtu. Gwardya narodowa i wojsko liniowe wyszły dla rozpędzenia tłumów. Podług depeszy datowanéj dnia dzisiejszego, spokojność w Lille była już przywróconą.

Ponieważ wojska królowéj hiszpańskiéj obecnie znowu zajęły granicę, która dawniéj obsadzoną była przez karlistów, przeto minister spraw wewnętrznych jak donosi *Moniteur Parisien*; rozkazał aby rozporządzenie zamykające granice na całéj linii Pyrenejskiéj zniesionem zostało. Rozkaz ten za zniesieniem się z władzami hiszpańskiemi, został już wprowadzony w wykonanie.

Dziennik Karlistowski *la Mode* donosi, że główny redaktor jego, pojechał do Bourges dla złożenia swego uszanowania Karolowi V. Dodaje nadto, że w biórze jego przyjmują się podpisy na wsparcie ofiar zdrady Marota.

Jeden z tutejszych dzienników mówi: Donieśliśmy, w tych dniach, że w biurze ministerstwa spraw wewnętrznych czynnie zajmują się wygotowaniem rozporządzenia zakazującego wywozu zboża. Dowiadujemy się teraz ze smutkiem, że w skutku niespokojności jakie miały miejsce w departamencie Sarthe, ogłoszenie tego postanowienia na kilka tygodni ma być odłożone, aby nie zdawało się, że obawy jakie względem tych niespokojności miano, były uzasadnione. Nie podlega już wątpliwości, że zakaz wywozu zboża stał się w tym roku nieodbicie potrzebnym. Gabinet dla uspokojenia publiczności odwiadczył, że zbiór żniw przechodzi średnią obfitość. Ale podnoszenie się ciągłe na wszystkich targach ceny zboża, zaprzecza temu zapewnieniu. Żniwo było bardzo złe, nie można już zaprzeczyć temu; ale Francya zawsze lepiéj rzeczy rozważa niż jéj sąsiedzi, należy więc pomyśleć o tém, aby zagraniczne składy nie pozbawiły nas zapasów które właśnie wystarczają na potrzeby naszéj konsumcyi. Prywatne listy z Londynu donoszą, że już najęto okręty które mają popłynąć do Francyi i południowéj Rossyi po zboże. Dla tego

bardzoby trzeba było pospieszyć się z wydaniem postanowienia zakazującego wywozu tego płodu.

— *Rzym* 29 *Września.* —

Nadeszła wczoraj wieść o zdradzie Marota i ucieczce Don Carlosa do Francyi, sprawiła tu wielkie wrażenie. Sprawę infanta uważają wszyscy za zupełnie zgubioną i wysilają się, na domysły względem jego przyszłości. Obecni tu karliści utrzymują, że don Carlos nigdy nie zrzecze się praw swoich, i że wkrótce sam przybędzie do Rzymu.

— *Amszterdam* 23 *Września.* —

Xiąże i Xiężna Oranii przybyli tu i zostali przyjęci z zapałem przez mieszkańców, którzy po pierwszy raz mieli szczęście oglądania téj młodéj pary w swoich murach. Ich KK. WW. Xiąże i Xiężna Oranii przybyli już około w pół do drugiéj w towarzystwie xiężniczki Zofii. Dziedziczny xiążę i jego małżonka, zabawili nieco dłużéj w Haarlem. Przybywszy przez bramę haarlemską do Amsterdamu, znaleźli przy wystawionéj umyślnie na ten cel tryumfalnéj bramie, ozdobionéj chorągwiami holenderskiemi i wirtemberskiemi, burmistrza i władze miejskie, które ich powitały w imieniu miasta. Następnie w otwartym powozie Ich Król. Wys. wjechali do miasta, którego ulice wszystkie były świetnie przystrojone. Dziś wieczorem miasto będzie oświetlone.

— *Bajonna* 19 *Września.* —

Krystyniści ciągle zajmują jedne po drugich stanowiska karlistów, Estelli jednak nie zajęli jeszcze, podobnież i Guebary. Gubernator tego miasta napisał do hrabiego Villareala, który znajduje się w Bajonnie, z zapytaniem co ma czynić. Ten odpowiedział mu; co bardzo łatwo czynić będąc w bezpiecznem miejscu. aby się bronił póki będzie miał choć jeden kęs chleba. Powoli pozbędziemy się z Hiszpanii tych uciążliwych gości. Znaczna część oficerów i żołnierzy, rozeszło się już w różne strony, za to wychodcy krystynowscy. którzy dotychczas mieli we Francyi swoje mieszkanie, pospieszają wrócić do Hiszpanii. Hrabia d'España jeszcze nie chce się uspokoić, wydał on proklamacyę, w któréj czyn Marota wystawia jako najhaniebniejszą zdradę. i Katalończyków wzywa do silnego oporu przeciw krystynistom, zapewniając. że Bóg nie opuści ich szlachetnéj sprawy. Wczoraj Espartero był w Elisondo.

Zariateguj, Manuel, Ripolda, Sopelana i inni dowódcy karlistowscy, przez Aldudę i St. Michel, przeszli do Francyi, z 1800 piechoty i 250 jazdy. Były to ostatnie szczątki armii nawarskiéj.

Depesza telegraficzna. *Commerce* zawiera następującą depesze z Bajonny 23 b. m. »Jenerał 20 dywizyi wojskowéj do prezesa rady ministrów. Estella poddała się: Jeden szwadron nawaryjski, schronił się na ziemię francuzką w bliskości St. Jean Pied de Port. Trzy bataliony znajdują się w lasach Irati.«

— *Madryt* 14 *Września.* —

Posiedzenia Kortezów ciągle mało przedstawiają interesu, albowiem jedynie zajmują się urządzeniem wewnętrznem izb, odznaczają się jednak gwałtownemi mowami deputowanych.

Komisya zajęta roztrząsaniem projektu do prawa względem mających się poczynić ustąpień pod względem przywilejów prowincyi baskijskich, wybrała prezesem swoim pana Arguelles a sekretarzem p. Areta.

Następujące szczegóły uczty danéj przez królowę rejentkę nie są bez interessu. Uczta odbyła się w wielkiéj środkowéj sali zamku. JKMość ubrana była z całym przepychem dworskim. Stół nakryty był na 41 osób, licząc w to reprezentantów Anglii, Francyi, Portugalii, Stanów-Zjednoczonych, Szwajcaryi, Danii, Belgii, Brazylii i Mexyku. Małżonki trzech z tych dyplomatów, sześciu ministrów i ich dwie małżonki, panowie Martinez de la Rosa, Isturiz Arago z swemi małżonkami, dwie damy pokojowe królowéj, margrabiny Santa Cruz i Salwerde, czyniący służbę szambelani i wiele innych osób wysokich stopni znajdowało się na téj uczcie. Królowa rejentka zajęła miejsce w pośrodku stołu mając po prawéj stronie posła portugalskiego. Czyniła ona honory uczty z nadzwyczajną grecyą. Po obniesieniu kawy, JKMość rozmawiała z każdym z gości i następnie oddaliła się.

Pan Gaviria pożyczył rządowi 8 milionów realów bez procentu (nie zaś 4, jak mówiono). Prócz tego licząc na swój kredyt i przyjaciół ofiarowal rządowi pożyczyć jeszcze 25 milionów, ponieważ summa ta koniecznie jest potrzebną do zakończenia wojny.

Mémorial des Pyrénées zawiera następujący artykuł, który wyjaśnia ostatnie wypadki na półwyspie Iberyjskim: »Przestało już

istnieć wojsko karlistowskie w północnych prowincyach — bo główny przywódzca, jest już tylko zbiegiem we Francyi. Proszę sobie przypomnieć rok zeszły; w tedy Don Carlos był prawdziwie królem w północnych prowincyach, i krystyniści nie mogli przełamać zapory, którą im odwaga i waleczność ochotników karlistowskich stawiała; dzisiaj Don Carlos jest tylko wychodzcą we Francyi, a z nim, przeszło i kilka tysięcy żołnierzy. I cóż taką sprowadziło zmianę? Postaramy się w kilku słowach to wyjaśnić. Kiedy Toreno na posiedzeniu wymówił ten wyraz »Układy» był już wtedy w porozumieniu z niektórymi jenerałami kalistowskiemi. Odtąd pracowano ciągle w tym celu. Jenerałowie nasycili swoją dumę, mieli już wysokie stopnie, zbywało im tylko na pieniędzach by ich w spokoju używać mogli. To wyświeca zły skutek wyprawy pod mury Madrytu, jak i wielu innych wypraw, których wypadek nie wątpliwym być się zdawał. Po powrocie z tych wypraw, przed sąd stawiono niektórych jenerałów; ale oni mieli swoich przyjaciół przy dworze, swoich protektorów którzy podzielali ich widoki i plany. Szukali oni jednego człowieka, któremu mogliby powierzyć wykonanie swych zamiarów; wybrali Marota, i odtąd, co tylko przedsięwziął jenerał Guergue, wszystko się nie udawało; tak dalece, że przymuszonym został odstąpić od oblężenia Viany i Villarcagi; a w końcu utracił Peniacerradę. Skoro Maroto objął naczelne dowództwo, przekonał się zaraz, że nawaryjskich dowódców Garcia, Sanz, Guergue i innych, nie będzie mógł wciągnąć do swoich widoków, — bo oni oddali się duszą i ciałem Don Carlosowi, — więc Maroto śmierć im poprzysiągł — Około tego czasu przybyła do prowincyi xiężna Beiry. Przed wyjazdem jeszcze z Salzburga, już była uprzedzoną przeciw ministrom Don Carlosa, i przeciw dowódcom nawaryjskim. Wystawiono jéj ich, jako główną przyczynę dotychczasowych niepowodzeń Don Carlosa, dla tego to wyjeżdżając, powiedziała jakiemuś legitymiście: »Niedługo za Pyrenéami przywiodę pewną rzecz w porządek.» Mając tak silnego sprzymierzeńca, mogł Maroto intrygi skutecznie prowadzić. Większa część dyplomatycznych ajentów Don Carlosa za granicą była zyskaną i udało się rozpostrzeć wieść, że pojednanie, które miało się opierać na zrzeczeniu się praw Don Carlosa, zamęściu jego syna z Donną Izabellą i na utrzymaniu się zasad karlistowskich z niektóremi odmianami, będzie korzystném dla Hiszpanii i położy koniec okropnościom wojny domowej. Prawdą jest, iż Don Carlos, chociaż przekonanym był o zdradzie Marota, przecież nie miał dość odwagi, by go odsunąć, bo stronnicy jego donieśli mu, iż nie radzi patrzyliby na złożenia Marota z naczelnego dowództwa. Maroto i jego przyjaciele udawali, jakoby wchodzili w zamiary Don Carlosa, ale głównym ich celem był jego upadek, — którego to celu zupełnie dopięli. Xiężna Beiry poznała wkrótce przepaść, otwierającą się pod jéj nogami; ale już było za późno; ona i Don Carlos byli więźniami w swoim pałacu. Skoro Maroto swoją zdradę uskutecznił, chciał Don Carlos z Lecumberry udać się do Amescoas i Estelli, lecz ponieważ się to sprzeciwiało powziętym planom Marota, przekonano go zatem, jakoby potrzeba było. aby xiężna i infanci opuścili teatr wojny i pod tym pozorem uskuteczniono pochód ku granicom. Przybywszy do Elisondo, chciał Don Carlos xiężnę pod bezpieczną eskortą wysłać do Francyi; ale przedstawiono mu, że między batalionami na granicy panuje wielka niekarność, ztąd należało się obawiać wszystkiego z ich strony, i niebezpiecznie byłoby narażać na niepewne wypadki dostojną małżonkę. Dla tego też sam Don Carlos z alawskiemi batalionami, z gwardyą i t. p. udał się do Urdax. W drodze szemrali żołnierze, mówili nawet o zdradzie; aby ich uspokoić, powiedziano, że się gotuje wyprawa do Kastylii, że tylko oczekują, póki się guerylasy nie utworzą. Rano jeszcze sądził Don Carlos, że zostanie w Hiszpanii; ale sprzysiężeni, tak dobrze wszystko ułożyli, że krystyniści podciągnęli już pod Urdax, kiedy o tém nic nie wiedział Don Carlos, i gdyby nie opór kantabryjskich batalionów, byłby wpadł niezawodnie w ręce Espartera. Skoro ten bohaterski batalion ujrzał przybywających krystynistów, opuścił Urdax i walcząc, jak lew, pod miastem, zostawił d. Carlosowi czas do ucieczki. Ten jeden batalion wstrzymał krystynistów; dziewięciu oficerów, z przywódcą Gutierrezem i 100 żołnierzy poległo, a trzech oficerów i 200 żołnierzy rannionych zostało. Zapewniają, że kompania grenadyerów z 5go kastylijskiego pułku, była wziętą od krystynistów w niewolą i rozstrzelaną. Miało się to stać w skutek rozkazu dziennego Espartera, w którym jest, iż ktokolwiek na przyszłość z bronią schwytany będzie,

żadnego przebaczenia nie otrzyma. Zaraz około 4000 jazdy, piechoty i artyleryi, przeszło na ziemię francuzką. Jeden oddział Alawezów i oddziały xiędza Merino, znajdowały się na równinach Alawy, chcąc się złączyć z Balmasedą; ale ci co zamierzyli przywieść sprawę don Carlosa do upadku, wskutek tego rozkazu, wezwali i tamto wojsko do don Carlosa. Wierność i wytrwanie ochotników godne są wrzeczy samej lepszego losu; wszystkie propozycye; które im czyniono, aby wrócili do ojczyzny, były dotąd nadaremne. Muńagorri, który aż do Marac przybył, gdzie się oni obozem rozłożyli, by ich do tego namawiać, z pogardą przyjętym został.

Rozmaitości.

— Jak znaczną wartość złoto miało w dawnych czasach, można ztąd poznać, że gdy r. 1530 w Augsburgu była drożyzna, funt mięsa kosztował półtora grosza; w czasach teraźniejszych ubodzy chętnie życzyliby sobie takiéj drożyzny.

— Na niedawno odkrytéj wyspie Unamarze, Kobiety stanowią monetę, stosownie do wartości przedmiotu daje się za niego: jednę, 2 lub więcéj kobiet. Nie jeden kupujący żali się potem, iż mu płacono monetą fałszywą.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6034.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W moc Uchwały Senatu Rządzącego do L. 5670 r. b. zapadłéj, podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w dniu 14 października r. b. przed południem odbywać się będzie w Biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i policyi publiczna *in minus* licytacya wypuszczenia w przedsiębierstwo fabryki dotyczącéj urządzenia różnych lokalów w Domu Pracy w piętrze pierwszém na pomieszczenia Biór Dyrekcyi Policyi przeznaczonych, wedle planu i kosztorysu w tym względzie przez Senat Rządzący w summie złp. 5438 gr. 17 zatwierdzonego, każdy przeto z pretendentów mający chęć otrzymania przedsiębiorstwa fabryki pomienionéj w przeciągu 6ciu tygodni od chwili zatwierdzenia protokułu licytacyi wykończyć się winnéj, w dniu i miejscu oznaczonym zaopatrzonym w *vadium* w kwocie złp. 540 znajdować się zechce; gdzie równie o innych warunkach niemniej kosztorysie fabryki bliższą poweźmie wiadomość.

Kraków dnia 5 października 1839 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
Za Referendarza J. *Wesseli.*

Nro 1295 *S. III. J.*

PREZES SĄDU III. INSTACYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy posada Woźnego etatowego przy Sądzie Pokoju Okręgu Krzeszowickiego z pensyą roczną 500 złp. jest wakującą; przeto życzący sobie otrzymać takową, prośby swoje opatrzone w dowody dobréj konduity i uzdatnienia w przeciągu dni 14 podać mają.

Kraków dnia 3 października 1839 r.

w Zastępstwie
Prezes Sądu Appellacyjnego
Mąkolski.
(1r.) *Syktowski* Sekr.

Ceny zboża w dwóch gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 7 Października 1839 r.	1szy Gatunek Piękny. od		do		2gi Gatunek Szredni. od		do	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	21	15	20	—	19	—	16	—
— Zyta........	13	—	12	—	11	—	10	15
— Jęczmien:	11	—	10	—	9	—	8	—
— Owsa.......	6	—	5	15	5	—	—	—
— Grochu.....	10	15	10	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	29	—	26	—	25	—	24	—
— Rzepaku..	20	—	16	—	—	—	—	—

Zast. Kom. Targ. *Burzyński*
Delegowani: *Hoffmann, Grzybowski*

Targ bydła w stajni, a Skopy i Wieprze na targu publiczném dochodzone.

Dnia 4 Października 1839 r.

Krowa ważąca mięsa czystego funt. 250 sprzedana za złp. 78. Cielę funt. 48 złp. 19 funt. 33 złp. 12. Wieprz funt. 151 złp. 60.

Burzyński adj. Zast. K. T.